GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 61. — W Srodę dnia 13. Marca 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 8. Marca.

JO. Xiążę Namiestnik wyjeżdżając z tutejszéj stolicy do Petersburga, poruczył JW. Gubernatorowi wojennemu Warszawskiemu, Generałowi Hrabiemu Witt, tymczasowe naczelne dowództwo armii, oraz kierunek administracyi Królestwa.

Austrya.

Z Tryestu, dnia 21. Lutego.

Według doniesienia Kapitanów dwóch okrętów kupieckich austryackich, które dziś zawinęły z Syra i Salona do tutejszego portu, rozeszła się w obu tych miejscach wiadomość, iż Król Grecki, wraz z członkami Regencyi, przybył szczęśliwie d. 28. Stycznia do Napoli di Romania.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Marca.

Dnia 27. m. z. rozpoczęły się przed sądem Assyzów w Montbrisson działania sądowe przeciw passażyerom statku parowego sardyńskiego „Carlo Alberto" odsłuchaniem obżałowanych. Vicomte do St. Priest, który nasamprzód został stawiony, protestował przeciw przyaresztowaniu swemu na pokładzie okrętu pod banderą przyjacielską płynącego, i w podróży z obcego kraju do podobnie obcego; bo przybicie okrętu do brzegów pod la Cistat nastąpiło w skutek zniewalających okoliczności; oraz oświadczał Vicomte, że w żadne się niewdawał spiski przeciw rządowi istniejącemu. Po téj protestacyi powiedział, że gotów na wszystkie sobie przełożone pytania dostateczne dać wyjaśnienie. Oświadczył następnie, że piastowawszy na 5 lat przed rewolucyą lipcową urząd Posła francuzkiego w Madrycie, na wiosnę r. 1831. udał się do Włoch. Do Liworno przybył on w kilka godzin przed odpłynieniem okrętu swego, mając zamiar pojechania do Hiszpanii, aby tam zadość uczynić pewnym formalnościom względem osiągnienia tytułu Granda; wynajął w tym celu dla siebie i dla orszaku swego z 13 osób złożonego, statek parowy „Carlo Alberto". — Niezgadzanie się kontraktu z świadectwem zdrowia, wystawionem tylko na Pana St. Priest samego i 3 osoby z jego orszaku, dostatecznie wytłómaczyć niemógł; zapewniał sędziów, iż owe 13 osób, które razem z nim wsiadły na okręt, tylko z paszportów mu były znajome, wyjąwszy Panów de Sala i Kergorlay; w chwili wsiadania na okręt poznał był wprawdzie Pannę Lebeschu, którą u Xiężny Berry widywał, rozumiał wszelako, iż powinien był szanować jéj inkognito. Na pytanie, czy dama, która Pannie Lebeschu towarzyszyła i za jéj

garderobianą uchodziła, była Xiężną Berry, odpowiedział P. St. Priest mocnym głosem: Nie. — W kilka godzin po odpłynieniu statku „Carlo Alberto" szalupa okrętu puściwszy się napowrót do brzegów, jeszcze trzy inne osoby przywiozła na pokład; te osoby podobnie obżałowanemu (wedle zeznania jego) były nieznajome; spał on podczas ich przyjęcia na pokład, w kajucie. — Wyznał Pan St. Priest, że na wysokości pod Marsylią dwie latarnie na szczycie masztu zawieszono; niedawszy jednakowo rozkazu tego, nieuważał też na to, co się stało; wkrótce potém nadpłynął statek z osadą majtków katalońskich, na który kilka passażyerów statku „Carlo Alberto" jemu (Panu St. Priest) nieznajomych wsiadło. Że zaś miał broń z sobą, niepowinno nikogo zadziwiać, kiedy przed kilkunastu laty przez rozbojników morskich z Tunis ujęty, teraz się miewa na ostrożności. Niewiedział oraz nic o liście znalezionym na pokładzie, pisanym przez Pana Sala, w którym tenże przyjacielowi swemu we Włoszech o szczęśliwém wylądowaniu Xiężny Berry donosi i wszelkiego jéj przedsięwzięciom życzy szczęścia; niechciał też wyznać, że to była ręka Pana de Sala. — Pan de Sala po Panu de St. Priest odsłuchany, utrzymywał podobnie, że większéj części osób z nim płynących nieznał i z powodu słabości zdrowia z nikim też w żadne się niewdawał rozmowy; twierdził oraz, że listu wspomnionego niepisał i żadnego niemiał przyjaciela imienia tego we Włoszech. — Superkargo okrętu, Ferrari, protestował także przeciw aresztowaniu swemu na statku parowym, który poczytywać wypada za część terrytoryum monarchy jego, Króla sardyńskiego; zaprzeczał on wszystkiemu, co mu zarzucano, z nadzwyczajnym oporem, oświadczając, iż nieznał żadnego z passażyerów osobiście, żadnego niedał rozkazu, mogącego przeciw nim podejrzenie wzbudzić, i że nic nieodkrył na okręcie, coby go słusznie zastanowić mogło. Systematu tego wypierania się trzymał się obżałowany, któremu, jako Włochowi, dodano tłómacza, z szczególną konsekwencyą. — Proces nazajutrz daléj się ma toczyć.

Wczorajszy numer gazety Renovateur policya zabrała.

W téj chwili rozchodzi się pogłoska, iż rząd otrzymał wiadomość, że sąd Assyzów w Montbrison wszystkich passażyerów statku parowego „Carlo Alberto" równie jak i uczestników w buncie marsylijskim, uznał za niewinnych.

Quotidienne donosi, że damy hali (przekupki paryzkie) Vicomtowi Chateaubriand, Baronowi de Brian i Panu Berryer, in corpore złożyły uszanowanie swoje, winszując im oswobodzenia przez wyrok sądu. Najstarsza podała Panu Chateaubriand bukiet kwiatów.

Journal du Commerçe uważa: „Przyjaciele Ministeryum codzień powtarzają, że oppozycya postradawszy opiekę opinii publicznéj, zupełnie została porażoną, że przeciwnie Ministeryum w niezaprzeczonérn dzierzeniu potęgi najwyższéj, żadnéj więcéj nieulega kontroli, posiadając nieograniczone zaufanie narodu. Z tego to też nieokreślonego zaufania pochodzi ocięzałość i niedbałość Izby Deputowanych, która obowiązków swoich najważniejszych niepełni z tą gorliwością i pilnością, jakiéj się naród po niéj spodziewał. Wszakże właśnie ta oziębłość dowodzi słabości stronnictwa ulegającego systematowi ministeryalnemu, bo wszyscy ci Deputowani, którzy nieuczęszczają na posiedzenia, tak dalece, że częstokroć ani liczba do odbywania obrad potrzebna się niezbiera, zapewne niesą przyjaciołmi Ministrów. Ci albowiem zawsze są na swojém miejscu; zaś stroniący od obrad Deputowani są albo patryotami, pozbawionymi otuchy, albo mężami kary godnéj obojętności. Ale w żadnym razie Ministeryum niema przyczyny cieszyć się z téj obojętności; sessya obecna daje krajowi zbawienną naukę; skorzysta on z niéj więcéj, niż pospolicie sądzą; zaczyna się on albowiem poznawać na tém, iż trzeba mieć dobrą Izbą, chcąc mieć dobre Ministeryum; że do utworzenia dobréj Izby potrzeba dobrych wyborców, że więc trzeba przedsięwziąść reformę wyborów, chcąc mieć dobrych wyborców. Zdaje się, że teraźniejsza Izba podjęła się obowiązku dowiedzenia téj prawdy i rozprzestrzenienia przekonania tego między narodem.

Sztab Generalny Królewski składać się odtąd będzie oprócz Generałów z 560 oficerów, t. j. z 30 Pułkowników, 30 Podpułkowników, 100 Szefów szwadronu, 300 kapitanów i 100 poruczników.

Wedle dzisiejszego Dziennika Sporów, Ministeryum marynarki miało wysłać rozkaz do Tulonu, aby tam uporządzono znaczną liczbę statków przewozowych; ze wszystkich w porcie tamecznym poczynionych przygotowań wnosić wypada, że rząd ważną wyprawę wkrótce przedsięweźmie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Marca.

Gazeta Guardian (pisząca w duchu zagorzałego Torysostwa) donosi, iż Dom Pedro w ostatnich czasach zamyślał opuścić Oporto i wojsko, ale że zamiary te odkryto; odtąd żołnierze są w stanie zupełnéj niekarności i jawnego buntu.

Onegdaj odkryto w Londynie bandę złodziei, których herszt ami był chłopiec 13-letni i dziewczyna 12letnia, mieniący się być mężem i żoną; najstarszy w téj bandzie niemiał jeszcze spełna lat 15.

Ostatnie wiadomości z Irlandyi głoszą, że oba stronnictwa tamże z największą gorliwością gotują się do dawania oporu rządowi, równie Repealery, jak Ultra-Ewangelicy; obydwa odprawiają zgromadzenia buntownicze i miewają mowy podżegające. Najwięcéj jednak zadziwiło wszystkich przyłączenie się Hrabiego Miltown do stowarzyszenia tak nazwanych „ochotników Irlandzkich“, które utworzone przez Pana O'Connell końcem rozwiązania unii i przez rząd za rewolucyjne ogłoszone, główny dało pochóp do postanowienia środków zniewalających przeciw Irlandyi! — Pan O'Connell tu nawet usiluje podbudzać pospólstwo; na zgromadzeniu klassy roboczéj nazwał on Izbę niższą „Izbą 600 złodziei“; za to téż ostro na niego powstawano i w klubach nawet od niego stroniono. W poniedziałek będzie on obecnym zgromadzeniu na puszczy Hampstead, o milę od stolicy odległéj, gdzie zamyślają naradzać się nad petycyą przeciw użyciu środków gwałtu. Szczęściem ciągle deszcz pada nawalny, a pospólstwo wewnątrz nietak rozgrzane, aby być nieczułém na zimną słotę.“

Xiążę Tallejrand w niedzielę przeszłą wychodząc z hotelu Hr. Stanhope i zstępując ze schodów, pośliznął się trochę, nieczuł wszelako żadnych złych skutków przypadku tego, dopóki nieprzybył do Traveller-Klub; tutaj dopiero uczuł, że kostkę nogi nieco wywichnął i że noga spuchła. Donoszą nam dzisiaj, że Xiążę prawie już zupełne odzyskał zdrowie.

Względem przywileju Kompanii Wschodnio-Indyjskiéj krążą w Cytyi sprzeczne nieco pogłoski, zgadzające się jednak wszystkie w tém, że przywiléj ten odnowionym niebędzie, i że Ministrowie dalecy od nadania towarzystwu wyłącznéj prerogatywy, przeciwnie postanowili, dokazać tego, *aby po upłynieniu 3 lat cała Kompania istnieć przestała*. Urzeczywistnienie środka tego przeistoczyłoby cały stan spraw Wschodnio-Indyjskich; bo nietylko otworzyłby się handel do Indyów i Chin, czego się powszechnie domagano i spodziewano, lecz niebrałaby téż Kompania Wschodnio-Indyjska żadnego w nim udziału, niemogąc wytrzymać konkurencyi kupców prywatnych. Wszystkie jéj zakłady handlowe podupadłyby, musiałaby sprzedać swoje okręty i całą klassę urzędników swoich, w służbie handlowéj i morskiéj, rozpuścić. Co się dotyczy ustaw względem terrytoryum, to wiadomości o tém pogodzić trudno. Niektórzy rozumieją, że naczelna administracya ziemstwa pozostanie pod wiedzą Izby Dyrektorów, że jednak teraźniejszą ich ilość o połowę chcą zmniejszyć, zaś ich płacę i wpływ podwyższyć. Inni sądzą, że cała administracya podaną zostanie pod kontrolę handlową, nawet gdyby Kompania nadal istnieć miała. Wszakże zniweczyłoby téż i to zupełnie polityczne znaczenie korporacyi; przeto téż domysł powszechny, że nawet nazwisko „Kompanii Wschodnio-Indyjskiéj“ zostanie zniesioném. Co się długu dotyczy, mniemają, że zostanie uznanym. — Chociaż środek tak rozciągły niezmierne pozyskał zadowolenie w stanie handlującym, obawiamy się jednak, że w pierwszym czasie uskutecznienia onego opłakana nędza między niższemi klassami ludu wzmagać się będzie, mianowicie między temi, co dotąd wyłącznie w służbie Kompanii téj byli zatrudnieni. Jakoż gotują się już oni do powstawania zaciętego na reformy takowe. Dzisiaj odbyło się liczne zgromadzenie urzędników do morskiéj służby Kompanii należących, a ponieważ to są powiększéj części osoby z wysokich i wziętość posiadających rodzin, spodziewać się należy, że dzielnie i sprężysto wystąpią, aby skłonić Parlament do zmienienia postanowień, istności Kompanii zaszkodzić mogących.

Pan O'Connell rozesłał listy do Irlandyi, wzywając lud, aby odprawiał zgromadzenia, i uchwalał petycye przeciw bezprzykładnéj surowości, jaką ministeryum zagraża Irlandyi.

Rozmaite wiadomości.

Petersburg, dnia 16/28. Lutego. (*Wiadomość handlowa.*) Z powodu, iż od niektórych komor zaczęto przywozić nie w nici farbowane chustki i szarfy jedwabne przezroczyste, z kolorowemi deseniami i rozmaitemi odcieniami farb, departament zagranicznego handlu ogłasza, iż podobne wyroby uważają się za nabijane, i liczyć się mają do towarów zabronionych.

Handel lądowy granicą. Urządzenia komor na lądowéj granicy podlegały częstym zmianom, już to z powodu rozszerzenia zachodnich granic państwa, już to z powodu rozmaitych środków, przedsiębranych na korzyść handlu i łatwiejszego poboru dochodów celnych. — Powrót do Rossyi prowincyi polskich, które graniczyły z Prusami, sprawił potrzebę ustanowienia nowéj linii celnéj na gra-

nicy pruskiéj. W skutek ukazu 1795. r. 14. Grudn., otworzone zostały komory w Jurborgu i Połądze; będące dotąd głownemi punktami handlu, na téj części rossyjskiéj lądowéj granicy. Aż do ostatnich czasów, tarylowe urządzenia mało sprzyjały temu lądowemu handlowi, gdyż przyciągały towary ku portom baltyckim, i chociaż wywóz płodów rossyjskich dozwolonym był przez wszystkie lądowe komory, lecz odbyt ich niemógł być pomyślnym z powodu utrudnionych obrotow w handlu przywozowym. W Jurborgu i Połądze wolno było pobierać cło od samych prawie surowych płodów, wszystkie zaś inne przywożone tam zagraniczne towary, powinny były dla opłaty cła iśdź do komory składowéj w Wilnie. Tym sposobem mieszkańcy okoliczni musieli nabywać towary zagraniczne albo z portów, albo lądem, płacąc za nie zawsze drogo, z powodu wydatków na przewóz do komory składowéj. Niedogodności te ustały z nadaniem komorom Jurborskiéj i Połągowskiéj w r. 1825., prawa pobierania cła od wszystkich prawie zagranicznych towarów: zarazem komora Wileńska, jako niepożyteczna, została zniesioną. W roku bieżącym otworzy się w miasteczku Taurogeniach komora 1go rzędu, a to z powodu przedłużenia od Królewca przez Tylżę do saméj rossyjskiéj granicy wielkiego szosse, idącego od Berlina do Królewca. Przez to otworzy się najdogodniejsza kommunikacya z Prusami, i miasteczko Taurogenie będzie punktem, do ktorego się przedłuży nowy trakt od Mitawy. (Tyg. Pet.)

W Nowym-Yorku powszechną uwagę zwraca nowowybudowany hotel P. Holt. Jest to ogromny pałac z białego marmu, o siedmiu piętrach, mający na wierzchu terras i ogród spacerowy, panujący nad całém miastem. P. Holt zrobił majątek wstanie traktyernika, ztąd téż, z zamiłowaniem w swojéj professyi, niewahał się poświęcić go całkiem na wybudowanie hotelu piękniejszego nad Królewskie pałace i daleko przewyższającego wszystko, co w tym rodzaju na obu półkulach widzieć można. Głównym posługaczem jest w nim machina parowa, siły 12 koni, która pracuje za 50ciu ludzi, i zastępuje ich w prędkiém usługiwaniu podróżnym. Gmach ten, wydający się nakształt siedmiu razem hotelów, jeden na drugim postawionych, jest cudem Nowego-Yorku, i wkrótce ciekawi przepływać będą ocean dla widzenia hotelu Holta, jak jeżdżą oglądać piramidy.

OBWIESZCZENIE.

Nieruchomość tu w Poznaniu na Garbarach pod liczbą 422 leżąca i sukcessorom Jana Samuela Keymer należąca, będzie drogą koniecznéj subhastacyi przedaną. — Taxa sądowa wynosi 920 Tal. 2 sgr. 4 fen. powtórny termin do licytacy wyznaczonyi jest na

dzień 23. Kwietnia r. b.,

o godzinie 10téj przed południem. Odbywać się będzie w Izbie Stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Deputowanego Assessora Pilaskiego. Chęć kupienia mający wzywają się niniejszém, aby się na terminie wymienionym stawili, z warunkami obznajmili i licyta swoje do protokułu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne niezajdą.

Sporządzoną taxę codziennie w Registraturze Sądu Ziemiańskiego przejrzeć można. — W przeszłym terminie 250 Tal. za grunt ten podano.

Poznań, dnia 28. Lutego 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

W moc polecenia Dyrekcyi Prowincyalnéj Ziemstwa ma być w Chociczy pod Nowém-Miastem nJW., wystawiona stajnia z wozownią i spichrz. Tym końcem wyznaczyłem dzień 28. Marca r. b. w Chociczy, na który mających chęć podjęcia się téj budowy niniejszém wzywam.

Broniszewice, dnia 3. Marca 1833.

Radzca Ziemstwa.

Przedaż.

Administracya dóbr ziemskich Nimkowa (Nimkau) w Szląsku, wobwodzie Regencyi Wrocławskiéj, w powiecie Neumarktskim koło miasta Neumarkt ofiaruje do nabycia następujące gatunki owiec:

500 sztuk merynosów maciorek do chowu sztuka po talarów 12 (złp. 72.)

500 sztuk wysoko poprawnych maciorek do chowu sztuka po talarów 7 (złp. 42.)

100 sztuk merynosów tryków, sztuka po talarów 10, 20 i 30 (złp. 60, 120 i 180.)

Owce te począwszy od dnia 15. Lutego r. b. każdego czasu obejrzane być mogą w Nimkowie, a nabywcy odbiorą je po strzyży. Namienić jedynie wypada, że wskazana tu trzoda zaleca się zdrowiem, pięknością i delikatnością wełny, jako téż wszelkiemi dobremi przymiotami.

W dominium Wydawy pod Poniecem znajduje się 56 sztuk baranów hiszpańskich, dobrego chodu, na sprzedaż.